

Rafał Szyjert

"Wola", Hannah Arendt, Warszawa 1996 : [recenzja]

Sztuka i Filozofia 13, 212-213

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Noty o książkach

**Hannah Arendt, *Wola*, tłum.
R. Piłat, Czytelnik, Warszawa
1996, 301 s.**

Wola jest ostatnim dziełem filozoficznym H. Arendt (tom 2 *The life of the mind*) i dotyczy jednego z bardziej kontrowersyjnych tematów w dziejach filozofii. Czy człowiek ma możliwość kierowania swoim życiem za pomocą woli i czy w ogóle „wola” jako coś *samoistnego* istnieje? Czy nie jest jedynie iluzją, fantomem zrodzonym przez naszą świadomość – jak starał się dowieść T. Hobbes (s. 47).

Autorka wnikliwie bada to zagadnienie, w wielu kontekstach i niejednokrotnie odnosząc się do różnych szkół filozoficznych. Stanowi to niezaprzeczalny atut książki, gdyż dzięki temu można zapoznać się z wieloma punktami widzenia najwybitniejszych myślicieli – od Platona zaczawszy, a na Jaspersie i Heideggerze skończywszy (Arendt studiowała filozofię pod kierunkiem tych ostatnich).

Należy przyznać, że autorka wykazała wiele odwagi, zajmując się sprawą tak szalenie kontrowersyjną, sprawą, która już od ponad 20 wieków nurtuje ludzkość. Gdzie są granice ludzkiej odpowiedzialności i wolności?

Epiktet pisał: – „Gdzie leży dobro? – W wolnej woli. – Gdzie leży zło? – W wolnej woli. – Gdzie jest to, co nie jest ani złem, ani dobrem? – W rzeczach niezależnych od wolnej woli”. Epiktet sądził, że wola jest wszechmocna, natomiast apostoł Paweł, iż wręcz przeciwnie – bezsilna. Jak więc jest naprawdę? Czy człowiek ma możliwość – za pomocą wolnej woli – modelować rzeczywistość lub siebie, czy może – jak pisał stoik Epiktet – powinien „nie usiłować naginać biegu wydarzeń do swojej woli, ale naginać wolę do biegu wydarzeń (s. 122). Ale czy możemy wtedy mówić o woli? Czyż słowo „wola” w swej sile nie łączy się bezpośrednio z *wolną* wolą? Czy może istnieć coś takiego, jak wola nie-wolna?

Arendt krok po kroku odkrywa historię pojęcia woli. Okazuje się bowiem, iż starożytni Grecy nie znali kwestii woli jako oddzielnego aktu chcenia. Dopiero Arystoteles (który – jak go określa H. Arendt – był właściwym twórcą pojęcia woli), stwarzając neologizm *proairesis*, oznaczył wybór w sensie opowiedzenia się za jedną z możliwości. Tym

samym wskazał, że wolność wyboru jest pośrednią władzą, umieszczoną jak gdyby w środku Platońskiej dychotomii pragnienia i rozumu.

Książka zawiera 4 części: „Filozofowie i wola”, „Quaestio mihi factus sum: Odkrycie wewnętrznego człowieka”, „Wola i intelekt”, „Konkluzje”.

Należy zaznaczyć, iż publikacja nie jest napisana prostym, popularnym językiem. Mnogość pojęć oraz cytatów z wielu kręgów myśli filozoficznej zmusza czytelnika do zastanowienia się nad wieloma kwestiami. Nie jest to – rzecz jasna – mankamentem tej książki (wręcz przeciwnie!). Może jednak ta książka sprawić pewne trudności w odbiorze – szczególnie czytelnikom, którzy nie mieli wcześniej z filozofią wiele wspólnego.

Warto dodać, że rozważaniom Autorki towarzyszy również wiele refleksji spoza czysto pojętej filozofii, m.in. można tam znaleźć szkic religii chrześcijańskiej (historyczny), jak i wiele kwestii związanych ze sztuką, socjologią czy psychologią.

Wart odnotowania jest również ciekawy wstęp, napisany przez Hannę Buczyńską-Garewicz, w którym znaleźć można wiele uwag, między innymi odnośnie ontologicznych aspektów Schopenhauerowskich analiz woli („że nie ma woli woli, że wola jest pewną ostateczną motywacją, która sama nie jest wybierana”).

Rafał Szyjer

John Bowker, *Sens śmierci*, przełożył J. Łoziński, PIW, Warszawa 1996, 27 s.

W Bibliotece Myśli Współczesnej ukazała się książka amerykańskiego profesora religioznawstwa Johna Bowkera pod frapującym tytułem: *Sens śmierci*. Śmierć to intymne, dojmujące doznanie naszej bezradności. Coś, z czym każdy z nas musi sam sobie jakoś poradzić. W najgorszym razie można żyć udając, że jej nie ma. Jednak dla ludzi nie uznających taktyki strusia jej nieuchronna perspektywa rodzi wiele trudnych pytań. Bowker z jednej strony stara się ukazać nam jej głęboki sens, który ma osłodzić zejście z tego świata, a z drugiej przekonać, iż to nie ona właśnie była podstawą powstania wielkich religii. Książka składa się z dwóch części: „Śmierć i źródła religii”, „Religie a pochodzenie śmierci” i z „Podsumowania”.